

Spis treści

Wstęp • 9

CZĘŚĆ I Dramatyczne losy Węgier • 11

Rozdział 1. Wszystko przez Trianon • 13

Rozdział 2. Obalić Trianon! • 17

Rozdział 3. Przyjaźń wbrew sojuszowi. Polacy i Węgrzy podczas wojny • 27

Rozdział 4. Próby unikania angażowania się w wojnę • 35

Rozdział 5. Uderzenie na Sowiety • 42

Rozdział 6. Węgrzy w Powstaniu Warszawskim • 46

Rozdział 7. Sytuacja Żydów na Węgrzech • 52

Rozdział 8. Auschwitz – kombinat zbrodni • 59

Rozdział 9. Szkoła sadystów „Papy Eickego” • 78

Rozdział 10. Pierwszy transport do Auschwitz • 86

Rozdział 11. Dlaczego ludzie trafiali do Auschwitz? • 97

Rozdział 12. Dzień w Auschwitz • 100

Rozdział 13. Pierwsza udana ucieczka • 104

Rozdział 14. Szef kombinatu zbrodni • 112

Rozdział 15. Hitler wysłał Eichmanna na Węgry • 118

Rozdział 16. Sprzedam milion Żydów • 124

Rozdział 17. Rusza machina Zagłady • 132

Rozdział 18. Największa rzeź w historii Auschwitz • 138

Rozdział 19. Zbombardować Auschwitz! • 147

Rozdział 20. Żydzi w Budapeszcie przetrwali • 152

Rozdział 21. Sojusz Węgier z III Rzeszą nie obalił Trianon • 155

Rozdział 22. Powojenne rozliczenia nad Dunajem • 157

CZĘŚĆ II *Bałem się, że nikt nie uwierzy w moją*

opowieść o Auschwitz – rozmowa

z profesorem László Kissesem • 163

Rozdział 1. Obóz bliźniaków • 165

Rozdział 2. Z Seregélyes do Auschwitz • 173

Rozdział 3. Selekcja na obozowej rampie • 185

Rozdział 4. Brak nadziei i codzienność • 193

Rozdział 5. Doktor Josef Mengele • 197

Rozdział 6. Likwidacja obozu cygańskiego • 203

Rozdział 7. Rozmowy • 209

Rozdział 8. Obóz szpitalny • 213

Rozdział 9. Sonderkommando, czyli nosiciele tajemnicy • 215

Rozdział 10. László i Bandi • 223

Rozdział 11. Dobry Bóg nie byłby w stanie interweniować w Auschwitz • 227

Rozdział 12. Koniec pobytu w obozie • 231

Rozdział 13. Droga na Węgry • 238

Rozdział 14. Z powrotem w Budapeszcie • 240

Rozdział 15. Życie po Auschwitz • 243

Rozdział 16. Wujek Spiegel • 255

CZĘŚĆ III *Niemieckie eksperymenty medyczne w trakcie i po II wojnie światowej* • 265

Rozdział 1. Eksperymenty medyczne na bliźniakach • 267

Rozdział 2. Doktor Josef Mengele. Droga do Auschwitz • 280

Rozdział 3. Proces niemieckich lekarzy w Norymberdze • 304

Rozdział 4. Wallenberg i Schindler próbowali być tacy jak Sławik • 325

Rozdział 5. Profesor Kiss w serialu Netflixa • 334

Rozdział 6. *Tata starał się żyć nauką Chrystusa* – wywiad z synem profesora Kissa, Andrasem Kissesem • 341

Zakończenie • 353

Podziękowania • 359

Wybrana bibliografia i polecana literatura • 361

Węgier żydowskiego pochodzenia, urodzony w Siedmiogrodzie (obecnie Rumunia), więzień Auschwitz, lekarz Miklos Nyiszli we fragmencie wspomnień zatytułowanych *Byłem asystentem doktora Mengele* poświęconym selekcji Żydów, którzy przyjeżdżali do obozu koncentracyjnego, pisze: „Kogo ślepy los rzuci na lewą stronę, ten za pół godziny trafia do komory gazowej i staje się trupem”. I dodaje, że ten, kto idzie na prawą stronę, będzie żył kilka miesięcy, ale będzie poddany niewolniczej pracy, będzie wygłodzony, torturowany, bity. I zastanawia się, kto jest w gorszej sytuacji. Jak by pan odpowiedział na tak zadane dramatyczne pytanie?

Ci, którzy trafili na prawą stronę, mieli szansę, by przeżyć selekcję. Stałem na selekcji, podobnie jak inne bliźniaki z transportu. Przyglądaliśmy się selekcji całego transportu. Po lewej stronie znalazło się wielu znajomych i członków rodziny. Kuzyn trafiłby na prawą stronę, ale stwierdził, że chciałby odprowadzić swoją 70-letnią babcię. SS-mani wielkodusznie pozwolili mu ją odprowadzić, przecież cały czas przekonywali, że selekcja jest tylko podziałem administracyjnym i nie decyduje o życiu i śmierci. W ten sposób wielu zdrowych czy zdolnych do pracy ludzi trafiło na lewą stronę, ponieważ chcieli pozostać przy swoich bliskich. I poszli razem z nimi na śmierć. Kiedy stałem na rampie kolejowej z bratem i innymi bliźniakami, przyglądając się selekcji, nie wiedziałem, co się stanie z tymi osobami. Starcom, kobietom i dzieciom kazano się ustawiać po jednej stronie, osobom zdolnym do pracy po drugiej. Mówiono nam, że nasze bagaże zostaną zawiezione samochodem, a wieczorem wszyscy spotkamy się razem. Wtedy wierzyliśmy Niemcom w każde słowo.

Co działo się ze starszymi osobami, które nie były w stanie pracować? Gdzie trafiały po selekcji?

Wysyłano je do komory gazowej. Stamtąd, po wyrwaniu złotych zębów, ich ciała przewożono do krematoriów. Były cztery krematoria, dwa miały po jednym kominie, a pozostałe po dwa kominy. Latem 1944 roku, kiedy do Auschwitz przyjeżdżały liczne transporty z Węgier i z Theresienstadt w Czechach, używano również trzech innych palenisk. Z mojej rodzinnej wioski kilkadziesiąt osób zamordowano w komorze gazowej.

Gdzie trafił pan z bratem bliźniakiem po selekcji?

Po selekcji zabrali naszą ósemkę do obozu szpitalnego F, zwanego Krakenbaum. Tam powitali nas kapo Erno Spiegel, który również pochodził z pary bliźniaków oraz przebywający tam pod jego opieką bliźniacy. Bracia Kun, którzy mieli po mniej więcej 12 lat [w 1944 roku György miał 12, István 11 lat – przyp. T.P.], powiedzieli, że nie są bliźniakami. Wyjaśnili, że jest między nimi różnica wieku. Kapo powiedział, że powinni udawać bliźnięta, a podczas wypełniania ankiety niech podadzą datę urodzenia jednego z nich. Więźniowie dali nam jeszcze jedną radę, abyśmy oddali wszystko, co mamy w kieszeniach, bo kiedy zabiorą nas do łaźni, a nasze ubrania pójdą do dezynfekcji, wrócimy z pustymi kieszeniami. Posłuchałem rady. Dzięki temu zachowałem kieszonkowy kalendarzyk i ołówek. Wzięliśmy prysznic w łaźni, a po nim otrzymaliśmy z powrotem nasze ubrania.

Co wydarzyło się po kąpieli?

Ogolili nam włosy na całym ciele, ale nie ruszali włosów na głowie. W obozie był to wielki przywilej. Tylko kapo Reichsdeutsche, czyli Niemcy posiadający obywatelstwo niemieckie, mogli nosić włosy. Następnie spisali nasze dane i wytatuowali

Häftlingsnummer, czyli numer więźnia na lewym przedramieniu. Numery wybranych bliźniaków z transportu z Székesfehérvár wynosiły od A-14319 do A-14326.

Który numer pan otrzymał?

A-14320. Bandi A-14319. Następnie zarejestrowano nas na podstawie numeru. Wszędzie, gdzie się rejestrowaliśmy, podawaliśmy tylko ten ciąg cyfr. Musieliśmy również napisać swój numer woskowym ołówkiem na kawałku białego płótna o wymiarach 2 × 8 centymetrów i naszyć na ubranie. Przed numerem znajdowały się jeszcze czerwony trójkąt i żółty pasek. To oznaczało, że osoba nosząca te symbole jest politycznie niepewna i jest Żydem.

Czy miał pan wtedy wiedzę, co działo się z innymi osobami z waszego transportu po selekcji?

Tych, których wybrano do pracy, zabierano do dużego kompleksu budynków, gdzie znajdowały się łaźnie i pomieszczenia do dezynsekcji. Wszystkim, nawet kobietom, po kąpieli golono włosy. Każdy otrzymał nowe ubranie oznaczone czerwonym trójkątem. Kobiety trafiały do lagru C, a mężczyźni do lagru E, zwanego obozem cygańskim. Znajdujące się w nim rodziny cygańskie mieszkały w tych samych blokach.

Czego się pan spodziewał, kiedy 17 czerwca dotarł do Auschwitz?

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Jeżeli słyszeliśmy informacje budzące w nas nadzieję, od razu w nie wierzyliśmy.

*Fragment części II. Bałem się, że nikt nie uwierzy w moją opowieść o Auschwitz –
rozmowa
z profesorem László Kisse. Rozdział 3. Selekcja na obozowej rampie*